

Sygn. akt I A Ca 1019/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Magdalena Natalia Pankowiec (spr.)
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. C.**

przeciwko **E. L. i Skarbowi Państwa (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 15 września 2016 r. sygn. akt I C 1757/15

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

Powód J. C. wniósł o zasądzenie od pozwanych: Skarbu Państwa - (...) oraz E. L. po 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Podniósł, że ta ostatnia wydała opinię w postępowaniu przygotowawczym, które początkowo toczyło się przeciwko niemu m.in. w związku z podejrzeniem o gwałty na nieletniej córce (sygn. akt 4 DS2177/08). Stwierdziła w niej, że również dwuletni syn powoda zdradzał symptomy wykorzystywania seksualnego. Na podstawie informacji, jakie zawarto w tej ekspertyzie, skierowano przeciwko niemu akt oskarżenia, który zawierał również zarzut zgwałcenia chłopca (art. 197 § 1 i § 2 k.k.). Sąd Okręgowy w Gdańsku, który rozpoznał powyższą sprawę

(sygn. akt XIV K 115/10), przesłuchał pozwaną jako biegłą. Ta podtrzymała swoje wcześniejsze stanowisko. W ocenie powoda wykonała powyższe opinie wbrew zasadzie obiektywizmu, skoro jeszcze przed tym, gdy dokonano badania osobowościowego, uznała go za podmiot, którego preferowanym obiektem seksualnym jest dziecko. Zarzucił jej też brak odpowiedniej specjalizacji do przeprowadzenia bezpośredniego (fizycznego) przebadania małoletniego, a także do uznania, że padł ofiarą gwałtu. Nie miała nadto podstaw, aby formułować powyższe wnioski bez fizycznych badań chłopca, jak też do tego, żeby powoda określać go jako pedofila. Dodał, że zgodnie opinią psychologiczno – seksuologiczną, był heteroseksualnym mężczyzną, a jako partnerki preferował dojrzałe biologicznie kobiety. Nadto również instytut (Zakład Medycyny Sądowej w G.) nie stwierdził u syna powoda: odchyłeń od stanu prawidłowego w badaniu chirurgicznym, jak też jakichkolwiek zmian w obrębie zewnętrznych narządów płciowych, które mogłyby świadczyć o poddaniu go czynnościom seksualnym. Nierzetelna opinia pozwanej ukierunkowała postępowanie karne i doprowadziło do skazania powoda za zarzucany mu czyn.

Podniósł również, że choć prokurator, który powołał powyższą biegłą, miał obowiązek wykonywania kontroli opinii, a także kierowania tokiem prac pozwanej, zaniechał oceny jej kwalifikacji.

Swoje żądanie oparł o art.: 24 k.c., 43 k.c., 361 k.c., 415 k.c., 429 k.c., 430 k.c. 443 k.c., 444 k.c., 445 k.c. i 448 k.c.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda.

Również pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Wskazała, że opinie, które sporządziła w sprawie karnej, wykonała w oparciu o wiedzę z zakresu psychologii rozwojowej i psychotraumatologii.

Wyrokiem z 15 września 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo (pkt I) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego - Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Oparł powyższe rozstrzygnięcie o następujące ustalenia faktyczne.

Przeciwko powodowi toczyło się postępowanie przygotowawcze (sygn. akt 4 Ds. 2177/08), w którym postawiono mu zarzuty m.in. o: znęcanie psychiczne i fizyczne, obcowania płciowe i gwałty na małoletniej córce; rozpijanie małoletnich; znęcanie się oraz spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała i gwałt na żonie; posiadanie płyt z pornografią z udziałem osób poniżej lat 15; obcowanie płciowe i gwałty na małoletnim synu. Po wniesieniu aktu oskarżenia, wyłączono do odrębnego rozpoznania sprawę o ten ostatni czyn. W wyroku z 13 maja 2010 r. (sygn. akt XIV K 115/10) Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał powoda winnym zarzucanego mu czynu i skazał na karę 10 lat pozbawienia wolności. Apelacja oskarżonego została oddalona.

E. L. została powołana w postępowaniu przygotowawczym, jako biegłą, bowiem dysponowała umiejętnością diagnozowania traumy psychicznej u dziecka w okresie przedwerbalnym (chłopiec miał wtedy dwa i pół roku). Posiada również wykształcenie psychotraumatologiczne, które jest potwierdzone certyfikatem (...)w M.. Jest nadto magistrem psychologii, z ukończoną specjalizacją w zakresie wiedzy psychoanalitycznej. Miała wypowiedzieć się co do tego, czy u syna powoda występują symptomy przeżycia traumy wykorzystania seksualnego, a jeżeli tak, to jakie są tego konsekwencje na rozwój psychiczny małoletniego (postanowienie dowodowe z 16 grudnia 2008 r.). W tym celu m.in. zbadała małoletniego. Dokonała tego w swoim gabinecie, który był dostosowany do konsultacji dzieci i uczyniła to w oparciu o zasady, jakie obowiązywały ją jako psychoterapeutę (protokół rozprawy w sprawie karnej; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 7 marca 2011 r. sygn. akt II Aka 45/12). W ekspertyzie odniosła się do kwestii, jakie oznaczono w postanowieniu dowodowym. W toku postępowania sądowego złożyła nadto opinię uzupełniającą. Sąd I instancji uznał jej ekspertyzy za wiarygodne i zaliczył je w poczet materiału dowodowego. Zarówno ten ostatni organ, jak i prokurator nie widzieli potrzeby powołania biegłego z zakresu chirurgii, bowiem opinia E. L. była spójna i kompletna (opinia psychologiczna pozwanej; wyrok Sądu Okręgowego wraz z uzasadnieniem; protokoły rozpraw w sprawie karnej).

Sąd ocenił, że dokumenty zgromadzone w postępowaniu dowodowym pozwoliły na to, aby ustalić wszystkie okoliczności, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Uznał, że powództwo zostało oparte o art. 417 § 1 k.c. oraz o art. 415 k.c. odpowiednio w przypadku pozwanego i pozwanej. Zważył, że zarzut przedawnienia, który został złożony przez ten pierwszy podmiot, okazał się skuteczny. Powód dowiedział się bowiem o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia w chwili sporządzenia aktu oskarżenia, to jest 30 czerwca 2009 r. i wniósł pozew po upływie trzech lat od powyższego zdarzenia (2 listopada 2015 r.). Dłuższy termin przedawnienia nie miał zastosowania w sprawie, bowiem nie doszło do popełnienia przestępstwa. Zarówno prokurator, jak i biegła działali bowiem w ramach swoich ustawowych uprawnień.

Powód nie zdołał też wykazać, aby pozwany popełnił czyn zabroniony. Ten ostatni dopuścił dowód z opinii biegłego, bowiem jedynie na tej podstawie mógł ustalić istotne w sprawie okoliczności, które wymagały wiedzy specjalnej (art. 193 § 1 k.p.k.). Nadto ocena jej przydatności w postępowaniu mogła zapaść dopiero po przeanalizowaniu pozostałego materiału procesowego, który zebrano w postępowaniu przygotowawczym. Również decyzja o wystąpieniu z aktem oskarżenia znalazła opacie w całokształcie dowodów, jakie zebrano w sprawie. Prokuratorowi nie mógł zatem zostać postawiony zarzut: niewłaściwej oceny dowodu z opinii oraz bezzasadnego wszczęcia postępowania przeciwko powodowi. Zachowania te nie nosiły cech bezprawności, bowiem miały umocowanie m.in. w przepisach prawa, to jest w art. 7 k.p.k. (prawo do dokonania swobodnej oceny dowodów). Z tych przyczyn, jak też na skutek niewykazania winy i związku przyczynowego między zdarzeniem opisanym w pozwie a szkodą, brak było przesłanek do zasądzenia zadośćuczynienia.

Również w odniesieniu do pozwanej powód nie udowodnił bezprawności jej działania. Brak było podstaw aby jej opinię uznać za niesumienną, skoro nie zakwestionował jej Sąd Okręgowy i Apelacyjny, które orzekały w postępowaniu karnym. Jej ekspertyzy były bardzo obszerne. Oparła je o udostępnione materiały ze sprawy i bezpośrednie badanie małoletniego. Strony procesowe miały też okazję do zadawania pytań i wyjaśniania wszelkich niejasności. Dysponowała nadto stosowanymi kwalifikacjami (certyfikat psychotraumatologa II stopnia wydany przez (...)w M.; zdobyła nagrodę dla psychotraumatologa Unii Europejskiej, nadany przez (...)). Z tych przyczyn również roszczenie, które było skierowane przeciwko niej, okazało się niesłuszne.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód. Zaskarżył go w całości i zarzucił:

1. pozbawienie go prawa do rzetelnego procesu poprzez pozbawienie go pomocy profesjonalnego pełnomocnika;
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne zdekodowanie podstaw faktycznej i prawnej powództwa, które zostały wyrażone zarówno w pozwie, jak i w pismach, które nie zostały dopuszczone w sprawie;
3. naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wyjście Sądu poza żądanie powoda i zakwalifikowanie jego roszczenia pod art. 415 k.c. i art. 417 k.c. zamiast pod podstawę, na jaką wskazał w pozwie oraz w oddalonym piśmie procesowym;
4. naruszenie art. 6 k.c., art. 3 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c. poprzez pozbawienie powoda prawa do składania wyjaśnień, oświadczeń, wniosków, dowodów i zarzutów
5. naruszenie art. 210 § 1, § 2, § 3 k.p.c., art. 212 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie przez Sąd istoty roszczenia, w tym poprzez pozbawienie powoda prawa do wypowiedzenia się co do stanowiska, twierdzeń i wniosków pozwanej, pozbawienia go prawa do przedstawienia faktów, stanowiska i dowodów;
6. art. 354 k.p.c., art. 362 k.p.c., 222 k.p.c. poprzez nierozpoznanie złożonych przez powoda wniosków;
7. art. 11 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie ustaleń z postępowania karnego za własne i naruszenie zasady prejudycjalności.

Z uwagi na powyższe wniósł o:

- uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;
- dopuszczenie wszystkich dokumentów, które zgłosił w pierwszej instancji, jako dowody w sprawie, jak też pisma, które załączył do apelacji.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepianych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie była zasadna.

W pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegały zarzuty, w których powód powołał się na pozbawienie możliwości obrony swoich praw. Wskazana przesłanka nieważności zaktualizowałaby się jedynie wtedy, gdyby została u niego całkowicie wyłączona możliwość działania w sprawie (art. 379 pkt 5 k.p.c.; patrz: wyrok SN z 24 stycznia 2013 r. II CSK 279/12). Okoliczność ta nie miała miejsca, skoro, jak wynikało z dokumentów, doręczano mu wszystkie pisma procesowe oraz zawiadomienia o posiedzeniach. Nie utracił też możliwości, aby samemu składać do Sądu stosowne żądania i oświadczenia (np. w formie pism przygotowawczych). Oceny tej nie zmienił fakt, że część jego wniosków dowodowych została oddalona. Jak słusznie podnosi się w judykaturze, sama ta okoliczność nie stanowi podstawy nieważności oznaczonej w art. 379 pkt 5 k.p.c. i może uzasadnić co najwyżej zarzut naruszenia norm postępowania (patrz: przytoczony wyżej wyrok SN II CSK 279/12). Bez znaczenia w przyzmacie przesłanek powyższego przepisu było nadto, że jego pismo zostało zwrócone przez Sąd Okręgowy. Czynność ta nie była sprzeczna z prawem, bowiem dotyczyła pisma, które wniesiono bez wymaganej zgody organu procesowego (art. 207 § 3 w zw. z § 7 k.p.c.; zarządzenie k. 58) i tym samym nie mogła wywołać skutków w postaci nieważności postępowania (patrz: wyrok SN z 13 lutego 2004 r. IV CK 61/03). Irrelevantne w tym kontekście było też, że oddalono jego wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Zarzut ten nie tylko nie kwalifikował się w poczet uchybień, jakie uzasadniają zastosowanie art. 379 pkt 5 k.p.c. (patrz: postanowienie SN z 14 stycznia 2009 r. IV CZ 106/08), lecz w ogóle nie poddawał się kontroli w niniejszym postępowaniu, skoro dotyczył postanowienia, od którego przysługiwało odwołanie w innym trybie niż apelacja (art. 394 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Brak było nadto podstaw, aby skutek w postaci uchylenia skarżonego rozstrzygnięcia wywodzić z twierdzenia powoda, że nie rozpoznano jego żądania. Jak wynikało z treści sentencji i uzasadniania skarżonego wyroku, Sąd Okręgowy orzekł co do zasadności uprawnienia objętego powództwem (zapłata zadośćuczynienia), a nadto uwzględnił podstawę faktyczną, na której oparto to roszczenie (uszczerbek niemajątkowy spowodowany nierzetelną opinią pozwaną, brakiem kontroli pozwanego nad jej sporządzeniem oraz złożeniem aktu oskarżenia). Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o inną normę prawną, niż oczekiwał tego powód. Nie uchybiło to jednak dyspozycji art. 321 § 1 k.p.c. (patrz: postanowienie SN z 20 maja 2015 r. I CZ 44/15), a tym samym nie doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy (jej definicja, patrz: postanowienie SN z 26 listopada 2012 r. III SZ 3/12).

Skoro zatem nie wystąpiły przesłanki procesowe, które Sąd miał obowiązek badać z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.; 386 § 4 k.p.c.), należało przejść do oceny pozostałej części środka odwoławczego.

Została ona oparta m.in. o ustalenia pierwszoinstancyjne, które poczyniono na podstawie wiarygodnych dowodów z dokumentów urzędowych. Dotyczyły one: treści aktu oskarżenia, wyroku skazującego za popełnienie przestępstwa i uzasadnienia tego rozstrzygnięcia, jak też przebiegu postępowania karnego w sprawie przeciwko powodowi, a nadto rodzaju specjalizacji, jaką dysponowała pozwana.

Powyższe okoliczności nie były kwestionowane w apelacji i pozwoliły na dokonanie oceny zarzutu naruszenia art. 11 k.p.c. Przepis ten formułuje zasadę związania sądu ustaleniami zawartymi w prawomocnym wyroku karnym skazującym co do popełnienia przestępstwa. Powyższa reguła obejmuje wyłącznie treść sentencji prejudykatu i dotyczy tych faktów, które mają bezpośredni związek z czynem zabronionym (patrz: wyrok SN z 12 października 2016 r. II CSK 58/16). Jak zatem słusznie podniósł powód, związane nie obejmowało ustalenia, że opinia pozwaną

była rzetelna, skoro ocenę taką poczyniono jedynie w uzasadnieniu wyroku karnego, a nadto nie powiązano jej z okolicznościami popełnienia przestępstwa. Sąd Okręgowy nie mógł w rezultacie wywieść swego stanowiska o prawidłowości powyższego dowodu jedynie z tego, że został zaaprobowany w innym postępowaniu.

Wbrew temu na co powołał się powód, powyższe uchybienie nie miało jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia w przedmiocie materialnej podstawy żądania, które to Sąd prawidłowo zakwalifikował i ocenił jako niezasadne.

Dokonując własnej oceny Sąd Apelacyjny zważył, że co do zasady nie ma przeszkód, aby poszkodowany dochodził zadośćuczynienia za uszczerbek, jaki został wywołany przez biegłego, który w innym postępowaniu wydał nieprawidłową opinię. Roszczenie to byłoby jednak zasadne jedynie wtedy, gdyby powód udowodnił istnienie wad, które podważałyby zaufanie do rzetelności ekspertyzy. Powinien w tym celu o ile nie wykazać jej wadliwości, to przynajmniej przedstawić rzeczową, merytoryczną argumentację wskazującą, że opinia zawierała braki, nieścisłości, niejasności, była niezgodna z faktami, lub sprzeczna z zasadami wiedzy obowiązującymi w opiniowanej dziedzinie, została sporządzona przez osobę niedysponującą odpowiednimi kwalifikacjami, czy też ujawniły się nowe okoliczności pozwalające dostrzec takie jej wady, które nie uwidoczniły się w poprzednim postępowaniu.

Powód nie sprostął temu obowiązkowi. Trzeba podkreślić, że zarzuty, jakie zgłosił kontestując opinię pozwanej, nie dotyczyły faktów, które ujawniły się po uprawomocnieniu wyroku skazującego, lecz stanowiły powielenie zastrzeżeń zgłoszonych w sprawie karnej (protokół rozprawy karnej k. 146 - 148). Podjął za ich pomocą próbę wykazania m.in., że istniała sprzeczność pomiędzy opinią pozwanej a innymi ekspertyzami, które sporządzono w tym samym postępowaniu. Niezgodności, jakie wytknął, okazały się jednak pozorne. Wprawdzie pozwana istotnie oceniła, że preferuje on dzieci jako obiekt seksualny (protokół rozprawy k. 147), podczas gdy zgodnie ze stanowiskiem innego specjalisty (psychologa i seksuologa), skupiał swoje zainteresowanie na dojrzałych płciowo kobietach, niemniej również ten ostatni ekspert zakwalifikował jego zachowanie jako pedofilię. Także biegli psychiatrzy wykryli u niego tę cechę i uznali, że skupia swoją uwagę na nieletnich zawsze wtedy, gdy nie może rozładować popędu na dorosłych partnerach (pedofilia regresywna; opinia biegłych psychiatrów U. R. i K. O.). Tym samym zarówno kwestionowana ocena pozwanej, jak i opinie innych ekspertów zawierały spójną konkluzję, że dzieci stanowiły dla niego akceptowalny obiekt seksualny.

Brak też było podstaw, aby uznać, że biegła nie miała kompetencji do ustalenia czy małoletni padł ofiarą gwałtu, bowiem niespornie posiadała specjalizację, która umożliwiała podjęcie się poleconego jej zadania (psychologia, psychopatologia).

Powód podniósł nadto, że nie mogła ustosunkować się do tezy dowodowej Sądu karnego, skoro u chłopca nie występowały żadne ślady obrażeń. Ocena ta była jednak sprzeczna z niekwestionowaną przez niego opinią instytutu medycznego, którą przeprowadzono w postępowaniu karnym. Jak wynikało z jej treści, brak ran na ciele poszkodowanego nie świadczył o tym, że nie doznał przemocy seksualnej. Ewentualne obrażenia mogły się bowiem zagoić.

O braku rzetelności opinii nie świadczyło też, że pozwana oparła ją wyłącznie o obserwację oraz analizę wcześniejszych zachowań dziecka, które w chwili badań nie potrafiło mówić. Treść powyższego dowodu oraz uzupełniające wyjaśnienia, które złożyła w sprawie, nie wykazały luk logicznych w sposobie, w jakim prowadziła badania nad małoletnim i wyciągała z nich wnioski. Użyta przez biegłą argumentacja jest rzeczowa, uzasadnienie postawionych wniosków daje klarowny obraz toku rozumowania, które do nich prowadziło (opinia k. 125 – 129; protokół rozprawy karnej k. 131 – 134, 139 – 149). Uzyskane przez nią wyniki korelowały też z pozostałym, niekwestionowanym w pozwie i apelacji, materiałem procesowym, który zebrano w postępowaniu karnym, w tym m.in.: opiniami o zachowaniu powoda nacechowanym pedofilią regresywną, a także zeznaniach jego siostry i córki, że od wielu lat utrzymywał kontakty płciowe z tą ostatnią. O prawidłowości, rzetelności, obiektywizmie jej ekspertyzy, świadczył też fakt, że konkluzja, jaką w niej zawarto, okazała się prawidłowa i zgodna z rzeczywistością (dokonanie gwałtu na małoletnim; treść prawomocnego wyroku karnego art. 11 k.p.c., k. 95 v – 96 v).

Skoro zatem dowody zgromadzone w niniejszym postępowaniu, w żaden sposób nie potwierdziły zasadności zarzutów, które powód kierował pod adresem opinii pozwanej, to kontynuowanie postępowania dowodowego zgodnie ze zgłoszonymi przez niego wnioskami (w pierwszej oraz w drugiej instancji), okazało się zbędne (art. 227 k.p.c.) oraz sprzeczne z zasadą ekonomii procesowej (art. 6 § 1 k.p.c.).

Powód nie wykazał w rezultacie, że działanie jego przeciwniczki procesowej nosiło cechy bezprawności. Nie została tym samym spełniona jedna z koniecznych przesłanek powstania roszczenia z tytułu popełnienia czynu niedozwolonego lub naruszenia dóbr osobistych (art. 415 i nast. k.c.; art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.).

W tych okolicznościach również pozwanemu Prokuratorowi nie można było postawić zarzutu, że dokonał błędnej kontroli opinii biegłej wykraczając poza granice wyznaczone regulacjami art. 7 i art. 201 k.p.k., bądź niesłusznie złożył akt oskarżenia. Przepis art. 10 § 1 k.p.k. obliguje prokuratora do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a także do wniesienia i popierania oskarżenia. Powołanie biegłego mieści się natomiast w zakresie jego kompetencji procesowych i jest wręcz powinnością w sprawach wymagających wiadomości specjalnych (art. 193 § 1 k.p.k.). Było to w obu wypadkach działanie legalne, zatem pozbawione cechy bezprawności, wymaganej dla przypisania mu deliktu na podstawie art. 417 § 1 k.c. Prowadzenie przez organ procesowy postępowania przygotowawczego i wniesienie aktu oskarżenia można byłoby kwalifikować jako czyn niedozwolony tylko w takim przypadku, gdyby te czynności były podejmowane przy świadomości braku podstaw do postawienia osobie, wobec której są kierowane, zarzutu popełnienia przestępstwa. W judykaturze wskazuje się natomiast, że takie zachowanie nie mogło zostać zakwalifikowane jako bezprawne również z tej przyczyny, że było oparte na uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a prawidłowość oceny, jakiej dokonał w tym postępowaniu Prokurator, potwierdza między innymi fakt prawomocnego skazania powoda za popełnienie zarzuconego mu przestępstwa (patrz: wyrok SN z 12 stycznia 2017 r. I CSK 745/15).

Sąd Apelacyjny uzupełniająco zważył też, że skoro pozwani nie popełnili czynu niedozwolonego, to u powoda nie powstało roszczenie o naprawienie skutków deliktu. Z tego względu brak było substratu, który mógłby podlegać przedawnieniu.

Mając na uwadze powyższe orzekł jak w pkt I sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej rozstrzygnął w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Powinien je ponieść powód, który przegrał postępowanie apelacyjne w całości. Z tych przyczyn został nałożony na niego obowiązek uiszczenia kosztów zastępstwa wykonywanego przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 z późn. zm.).

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt II sentencji na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

(...)